

Stare Dobre Małżeństwo, Spóźnione wyznanie

Spotkali się po latach
na środku ulicy
i nie mogą się sobie nadziwić
że oboje są tacy siwi
niczym przebierańcy udający prawdziwych

ona przygłucha i on niedosłyszony
mówi że daremnie przewędrował pół świata
jej zaś pozostało to miasto
przez wszystkie te lata

„nawet nie wiesz jak cię kochałam”
krzyczy mu na pół ulicy
„omal z miłości nie oszalałam
lecz trzymałam wszystko w tajemnicy”

oglądają się za nimi ludzie
jak wręczają sobie słów zeschnięty bukiet
w którym ożyło przez chwile przedwiośnie
sprzed pięćdziesięciu wiosen